GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

Nᴱᴿ 67.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 23 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° **Reaumira.**

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
22.	7	27 5, 267	— 0. 1	— 4,1	Połud: za. słaby	pochmurno	Śniag.
	12	,, 6, 066	† 0. 6	— 4,1	połu: mocny	,, ,,	
	3	,, 6, 063	— 0. 1	— 4,6	,, średni	,, ,,	
	9	,, 6, 613	— 1. 4	— 5,0	,, mocny	,, ,,	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

KRAKOW.

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie Rządzącym *Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Ś. p. Jan *Nowicki* testamentem ostatniéy woli swoiéy poczynił następuiące legata:

a) Domowi ogòlnego schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostaiących złp. 2000; procent od téy summy po 5/100 rocznie rachuiąc złp. 100, tak ma bydź użyty:

1. Na mszę w kaplicy ubogich, iak dotąd na Zamku złp. 6 za duszę ś. p. Stanisława i Konegundy *Mieroszewskich*, co rocznie w oktawie S. Stanisława odprawiać się maiącą.— Po téy mszy rozdać:
2. Między starcòw pietnastu i staruszki celuiące moralnością także w liczbie 15 po złotemu na osobę razem złp. 30.
3. W tymże czasie a choćby i późniéy, złożonym ciężką chorobą w infirmaryach mieyscowych, daiąc pierwszeństwo cnotliwym, a bardziéy cierpiącym osobom ośmnastu, rozdać po złp. 2 razem złp. 36.
4. Pozostałe zaś 28 złp. podzielić między ubogich w sali niegdyś Stanisława Mieroszewskiego, to iest w 10téy oraz w sali 23ciéy znayduiących się.

Tak więc procenta złp. 100 od summy 2000 dla domu schronienia ubogich zapisanej, rozdziela się następnie:

1. Na msze . . zł. 6		
2. Staruszkom . — 30	}	100 złp.
3. Chorym leżącym — 36		
4. Na dwie sale . — 28		

b) Instytutowi Bonifratrów dla chorych na kapitał . . . złp. 1000.

c) Bractwu miłosierdzia . — 3000.

Z téy summy procent od 2000, to iest złp. 100 dla ubogich ciężką chorobą złożonych, w porządku świadectw wizytatorów; zaś od 1000 złp. pod zarządzeniem Bractwa mi-

łosierdzia bydź maiącego 50 złp. procentu pobierać ma klasztor tuteyszy OO. Kapucynów na anniwersarz, za duszę Woyciecha, Małgorzatów, Jozefów, Maryannę i Testatora; — Gdy Senat Rządzący uchwałą z dnia 16 lutego r. b. do L. 325 legata rzeczone zatwierdził, Wydział przeto czyn ten pobożny Testatora do wiadomości publiczney podaie.

W Krakowie dnia 17 Marca 1731 roku.

Senator Prezyduiący: *Wasserrab.*

Konwicki S. W.

Warszawa 20 *Marca.* — Jenerał Gubernator Warszawy obieździał d. 17 b. m. z Sztabem swoim część wziesionych ku obronie Stolicy dzieł fortyfikacyynych zewnątrz Miasta, barykad w ulicach i bateryy założonych nad brzegiem *Wisły.*

Oglądał zapory przygotowane do zatarassowania drzwi i okien w domach prywatnych dla uczynienia ich niedostępnemi i usposobienia do nayuporczywszéy obrony.

Ażeby ią do naywyższego posunąć stopnia, i cisnący się tłum nachodźców grzebać żywcem wśród starodawnego wolnych Polaków grodu, Jenerał *Krukowiecki* zarządził układ kilkorzędowych min odpornych, które dziś iuż w kilkunastu zakładaią mieysсach. W przygotowaniach do zaciętéy na śmierć walki, udysponowane przez Jenerała środki, ten szczególny cel maią ażeby nim ieden swobód obrońca życie w ofierze położy, stu wrogów legło.

Każda ulica kilka otrzyma poprzecznic, dzielących miasto na kilkadziesiąt współśrodkowych zarysów obronnych i niezawisłych od siebie, tak iż zdobycia iedney części miasta, nie tylko nie osłabi obrony reszty, lecz w skoncentrowanych siłach i sposobach, do dzielnieyszego usposobi odporu. — Przygotowane będą kommunikacye dogodne, ażeby nieograniczaiąc się w saméy obronie podczas ataku nieprzyiaciela, ciągle niepokoić go korzystnemi wycieczkami, które go do wystawienia się znacznych, na rozliczne zmuszą pociski.

Pewni iesteśmy, iż temi środki prowadzodzona obrona, z podobną iak w *Saragossie* zaciętością, w skutkach zrówna się lub przewyższy *Bruxellę*, a podaiąc imię Polaków i Warszawianów potomności, nauczy drugie narody, iak wolność cenić nad maiątek i życie.

W dniu 22 b. m. o godzinie 10 zrana na placu przed Mennicą, w obec Delegowanych z Komitetu Właścicieli, Listów Zastawnych i Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dopełnioném będzie spalenie Listów Zastawnych wylosowanych z pozostałemi do nich należącemi Kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyiętych Kuponów, a to w ścisłém zastosowaniu się do przepisów Art. 136 Prawa Seymowego.

Czterdziestu czterech szpiegow przedlistopadowych, wywieziono na mieysce dalszego przeznaczenia. Lud rzucał na nich błotem; małe zaś chłopcy śpiewały:

"*Niech wisi za nogi,*
Szymanosio drogi.„

(A. N.) Z umieszczonego w gazecie berlińskiéy rapportu petersburgskiego dowiadu emy się: że porucznik *Pestow* z Elizabetgradzkich ułanów awansowany został na sztabs-rotmistrza i ozdobiony krzyżem S. Włodzimierza z kokardą, za to, iż w dniu 16 z. m. pod wsią Chwalibogami blisko Kałuszyna przed 2ma batalionami, 2ma szwadronami i 2ma armatami naszemi, we 20 ułanów i 25 kozaków reyteruiąc, zabił swoią ręką 2ch officerów i iednego podofficera ranił. Winszuiemy Panu *Pestow* szczęśliwie nabytych stopnia i krzyża, ale niemożemy powinszować mu dobrego wzroku ani pamięci, bo pod Chwalbogami miał sprawę z iednym tylko plutonem strzel-

ców pieszych i pół szwadronu ułanów, gdzie oni ieden z naszych nie zginął, 2ch tylko ułanów zostało lekko rannymi i 2 konie zginęły, zaś Pan *Pestow* zostawił nam 8 kozaków i 1 ułana jeńcami. Bodayto umieć pisać raporta! — Dway officerowie z 1go pułku podani za zabitych przez P. *Pestow*.

(*Wyiątek z listu pisanego z okolic Ciechanowa* d. 17 Marca) — Dnia 8 b. m. pierwszy raz po rewolucyi, wkroczyło do Ciechanowa około 500 kozaków. Rabowali gdzie mogli, a co niemogli zabrać to niszczyl; tak zrobili w browarze i gorzelni znaiomego ci W. któremu wypili i wytoczyli znalezione zapasy trunków. Żydkowie Ciechanowscy, choć niemogli nic znaleść dla naszych, wszystkiego obficie dostarczali dla obozu Moskiewskiego, rozłożonego za miastem. — Za to też zabrane przez nieprzyiaciela, choć małe tylko zapasy skarbowe nabyli za bezcen, bo korzec wszelkiego gatunku zboża po gr. 20. — Taki to patryotyzm kochanych naszych żydków. — Muszę ci też donieść, iakim sposobem pozbyliśmy się nieproszonych gości z naszych okolic. Woysko nasze (ieżeli się niemylę Jazda Augustowska), stało w bliskości po tamtéy stronie Łydyni. W nocy przyb ło podobno trzech tylko podiazdem pod wystawione za mostem kozackie czaty i wypalili do nich z pistoletów. Uciekły pikiety do obozu, a cała zgraia rabusiów natychmiast pierzchnęła, ale tak, że zostawili cały obóz, kociołki z niedogotowanem iadłem, a niektórzy nawet kulbaki, zrabowane i własne swoie rzeczy. Niewidzimy odtąd nieprzyiaciela: mówią powszechnie u nas, że się cofa i że nasi idą za kozakami. — Dziś o wschodzie słońca słychać było armaty, w kierunku ku Ostrołęce.

Gazeta Rządowa Pruska donosi, że d. 9 b. m. w Londynie 150 nayznakomitszych osób dało wielką ucztę w gospodzie pod koroną i kotwicą pod prezydencyą Pana *Hobhouse* dla Posła powstańców Polskich P. *Wielopolskiego*.

Rossyanie cofaiąc się z Lublina przed Jenerałem Dwernickim, uprowadzili z sobą przykutego do armaty szanownego weterana, byłego legionistę Podpułkownika Bilińskiego.

Obywatele Galicyi Austryackiéy powziąwszy z pism publicznych wiadomość, iż żołnierz z pułku grenadyerów byłéy gwardyi *Lemański* zabił w boiu Jenerała nieprzyiacielskiego, którego szlify przywdział na siebie, nadesłali dla tegoż w podarunku kosztowną fuzyą Turecką. — Tenże *Lemański* otrzymał za odznaczenie się w boiu krzyż srebrny woyskowy.

Przybyłe polskie dzienniki do Paryża z dnia 19, 20 i 21 lutego, oglądał król, całe ministeryum; kazali sobie nawet ich treść tłómaczyć.

List odebrny z *Paryża* gonosi, że do Legii Cudzoziemskiéy tworzącéy się we Francyi, iuż ogłosiło się przeszło 2000 Polaków, którzy byli w służbie Pruskiéy, Austryackiéy i t. p. Podobno Jenerał *Kniaziewicz* będzie Dowodcą tych Polaków. (Z *Gazet Warsz.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż d. 9 *Marca*. — Donoszą ze Strasburga: "Działania woyskowe idą tu ciągle szybkiem krokiem. Rekruci ze wszystkich stron tłumnie przybywaią i pilnie są cwiczeni. Popisowi z pomiędzy pontonierów uczą się tymczasowie na mieyskich fossach i na Jui, co rodzinną rzekę naszą urocżo ożywia. Woyska wszelkiéy broni przechodzą tędy, i rozkładane są po wsiach, tak że wzdłuż całéy linii naszego departamentu, tworzy się naprzeciw Renu korpus obserwacyyny. Dowodzca naszéy dywizyi, Jenerał Brayer, rodem z Neubreizach w wyższéy Alzacyi iest mężem wielce interessuiącym, odważnym, walecznym i pełnym zdolności; po upłynieniu owych całéy Europie pamiętnych 100 dni, zostawszy przez przywrocony rząd na śmierć skazany, uciekł i przez lat kilka żył w połudmowéy Ameryce. Otrzymawszy późniéy przebaczenie, wrócił znowu, lecz z sercem zazalonem do Francyi, przez Burbonow rządzonéy. Podług życzenia wyrażonego w te-

stamencie Napoleona, wydał on swą córkę za znanego, tegoż pierwszego kamerdynenera *Marchand* który u nas bawi iako człowiek prywatny. „

Londyn 8 *Marca.*— Wiadomo, że Kuryer kilka razy już w gorzkich wyrazach mówił o stronnictwie woiennem we Francyi, a razem dał do zrozumienia iakoby Ludwik Filip z boiaźnią na siły Rossyi spoglądał: *Messager de Chambres* uskarżał się na to, Kuryer zaś odpowiada: Jeżeli czasem wyiawiamy nasze nieukontentowanie z przyczyny braku rozwagi i umiarkowania w osobach, o których twierdzą: iż maią wielki wpływ na zdanie powszechne we Francyi, to przytem nietylko wiedzeni iesteśmy prawemi pobudami i niespuszczamy z oka owéy ważnéy prawdy, że od trwałości dobrego porozumienia pomiędzy Anglikami i Francuzami nietylko pokóy Europy, lecz ile się zdaie, nawet w pewnéy części i utrzymanie prawdziwéy wolności w obydwóch kraiach zawisło. Mylonoby się więc bardzo, gdyby chciano myśleć, że Francyi niesprzyiamy dla tego: iż czasem surowe, lecz uzasadnione przedstawienia czynimy; tym mniéy chcemy przez nasze uwagi o Ludwiku Filipie ubliżać uszanowania ku temu dobremu Monarsze, lecz Messager musi nam wybaczyć, ieżeli powiemy, że w rzeczy na którą się ściąga oskarżony artykuł, coś więcéy wiemy niż sami Francuzi. Wiemy, że Ludwik Filip oświadczył się w mocnych wyrazach względem wielkiéy siły Rossyi, i że obawiając się zdanie, które Król Francuzów wydał o téy sile gabinetowi rossyyskiemu, w sposobie szkodliwym interessom Francyi doniesione zostało. Radzilibyśmy trochę więcéy ostrożności, i powtarzamy naszą radę. Gabinet Rossyyski, mógłby przywiązać za nadto wiele wagi do tych wyrazów i chwalebne życzenie Ludwika Filipa względem utrzymania pokoiu, wziąść za boiaźń Rossyi, coby to olbrzymie, wyniosłe mocarstwo mogło przywieść do sprobowania nowych zwycięztw, lub też nowéy krucyaty przeciw zasadom konstytucyynéy wolności.

Włochy. — Papież dla obrony swoich praw zaciąga legie z pospólstwa za Tybrem mieszkaiącego zwanego *Trasteverini*: iest to lud bitny, mieniący się potomkami Rzymian w prostéy linii. Niedawno publicznie poświęcano ich chorągiew.

Kardynał *Bernetti* prosekretarz papiezki, z okolic Rzymu zabrał znaczną liczbę włościan i formuie z nich pułki w Civita Castellana, pod dowództwem kawalera *Lazzarini*.

Przez inny znowu edykt, ponieważ woysko wyciągnęło z Rzymu, spiesząc przeciwko powstańcom, powołano do straży mieyskiéy, wszystkich obywateli, od 21 do 60 lat maiących.

Mówią, że papież wysyła do Bolognii, pełnomocnika szczególnego, *a latere*, dla układania się z powstańcami.

Mantua 7 *Lutego*. — Woyska Ces: Król: , dwoma kolumnami, których przednią straż stanowiły woyska Modeńskie wkroczyły do xięstwa Modeny i zaięły Concordia i Novi. Powstańcy cofnęli się do Modeny, a miasto Carpi wysłało deputacyą do główney kwatery Ces. Król. woyska, z oświadczeniem poddania się. Xżę Modeński d. 7 z rana wyiechał do San Benedetto.

Zarządzona przez władze rewolucyyne w Modanie Reggio i Parmie organizacya pułków, bardzo słabo postępuie, gdyż prawie nikt się do służby niezgłasza. Rząd tymczasowy kazał aresztować Biskupa z Guastalli i syna prezydenta Mistral, iako zakładników, za powstańców uiętych w bitwie pod Firenzuela.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 443 ciągnieniu dnia 23go Marca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następuiące:

— 5. 49. 76. 70. 34. —

Przyszłe 444 ciągnienie dnia 30 Marca 1831 r. przypada.

DONIESIENIE.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż dnia 31 Marca r. b. o godzinie 9 ranney, na Kaźmierzu przy Krakowie w domu pod L. 74, odbędzie się licytacya wydzierżawienia na rok ieden dochodów z tegoż domu Nro 74, składaiącego się: z sklepów, izby szynkowney, piętra pierwszego i staienki na tyle; chęć licytowania maiący, złożą vadium złp. 120. Warunki zaś przed rozpoczętą licytacyą ogłoszone będą. Zaś w dniu 1szym Kwietnia r. b. o godzinie 9téy ranney, w Krakowie w Sukiennicach, odbędzie się licytacya powozu żółtego.

W Krakowie dnia 22 Marca 1831 r. Jozef *Słodkowski* K. S.